

Monika Semik

ORCID: 0000-0002-3832-9085

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Ignacy Jan Paderewski – artysta i patriota

P

ostać Ignacego Jana Paderewskiego, urodzonego i wychowanego w Kuryłówce na Podolu (por. Reiss 1960, s. 146), pomimo upływu lat nadal fascynuje kolejne pokolenia muzyków i melomanów. Interesująca jest nie tylko jego błyskotliwa kariera pianisty – wirtuoza, ale również ofiarność i patriotyzm w poczynaniach politycznych. Jak pisze Aleksander Bruckner „dzięki szlachetnemu, ofiarnemu charakterowi, poświęceniu sprawie narodowej i wspaniałej inteligencji stał się Paderewski Polski przedwojennej pierwszym obywatelem, zarazem przedstawicielem narodu przed światem” (Bruckner 1946, s. 561).

Paderewski, wkraczając w sferę polityki, miał już ukształtowany obraz samego siebie – przywykł bowiem do owacji słuchających jego gry melomanów. Ale jego osoba wywoływała również aplauz poza salami koncertowymi. Artur Rubinstein wspominał, iż „lwia twarz Paderewskiego z grzywą złotych włosów oraz jego prywatny pociąg stały się symbolem – ludzie całymi nocami czekali przy torach kolejowych, by zobaczyć przejazd tego pociągu, ale nie zrobiliby najmniejszego wysiłku, by posłuchać gry pianisty” (Wapiński 1999, s.6). R. Wapiński pisze, iż „typowi politycy dojrzewali w walce, w której niejednokrotnie byli przedmiotem ataków, ale i sami nie oszczędzali swych przeciwników. Paderewski nie przywykł do tego rodzaju walki, zdobywał swą pozycję, doskonaląc warsztat artysty. Zmagał się wyłącznie sam ze sobą, innych, swych aktualnych i potencjalnych słuchaczy jedynie starał się pozy-

skąć, przekształcić w swych wielbicieli. I mógł spodziewać się, że jako polityk spotka się z analogicznymi zasadami postępowania, przynajmniej w stosunku do siebie. Był przecież jednym z tych, nie tak znów wielu, którzy całkowicie bezinteresownie służyli sprawie narodowej, nie szczędząc ani swego majątku, ani swych sił” (Wapiński 1999, s.7).

Zdaniem Bogusława Schaeffera, po Moniuszce żadnemu kompozytorowi polskiemu nie udało się wznieść na wyżyny sztuki europejskiej. Twórcy byli w tym czasie zacofani, do czego przyczynił się styl życia artystycznego pod zaborami. Tworzona była głównie muzyka amatorska na fortepian, często o formie pieśni z towarzyszeniem. Brak było niestety utworów ambitnych. Na tym tle większe zasługi mają kompozytorzy, którym udało się wznieść ponad polską przeciętność. Do takich twórców zaliczyć można genialnego pianistę – Ignacego Jana Paderewskiego, który przez długie lata był jedną z największych nadziei kompozycji, mimo, iż uprawiał ją jedynie dwadzieścia kilka lat. W późniejszym czasie oddał się pianistyce i działalności patriotyczno – społecznej. Studiował w konserwatoriach w Warszawie oraz Wiedniu, jednak jako pianista-wirtuoz debiutował stosunkowo późno – mając 27 lat (Schaeffer 1985, s. 419). Jego ogromna pasja i miłość do muzyki miały swój początek w domu rodzinnym na kresach Wołyńsko – Podolskich, gdzie rozpoczęła się jego muzyczna droga.

Dzieciństwo na Podolu

Chłopiec o imionach Ignacy Jan przyszedł na świat 6 listopada 1860 roku w Kurylówce na Podolu. Był to czas szczególny dla Polaków, ożywiały się bowiem nastroje patriotyczne, miał miejsce również zakończony klęską niepodległościowy zryw zbrojny. Kurylówka umiejscowiona była z dala od Królestwa Polskiego, jednak wydarzenia patriotyczne obejmowały swym zasięgiem całość terenów Rzeczypospolitej. Represje objęły wszystkich, nie ominęły również ojca Ignacego – Jana Paderewskiego, który został aresztowany po oskarżeniu o pomaganie powstańcom. Ignacy Jan wspominał po latach: „Dziś jeszcze pamiętam doskonale wszystko, co nastąpiło w dniu, kiedy przyszli go zabrać. Nagle Kozacy otoczyli cały dom i nikomu nie wolno było wychodzić, zanim nie przeprowadzono dokładnej rewizji. Kozaków było wielu, może ze stu pięćdziesięciu, wszyscy na koniach. Mnie, małemu chłopcu, wydawali się niezmiernie wielcy i groźni. Otoczyli dom ze wszystkich stron i rozpoczęli poszukiwania. Byłem, rzecz prosta, wystraszony i nie mogłem pojąć, co się dzieje. Mimo to chciałem wszystko widzieć i zrozumieć, poszedłem więc nieśmiało do jednego z kozaków i zapytałem o ojca – najważniejszą osobę w naszym życiu. Zostałem jednak źle przyjęty – nahajką” (Paderewski 1972, s. 22–23).

Uwięzienie ojca i uderzenie nahajką wycisnęło trwałe piętno w świadomości przyszłego kompozytora. „Wrażliwy, pozbawiony w dodatku matczynej opieki (matka, Poliksena z Nowickich, umarła bowiem w kilka miesięcy po

jego urodzeniu), z pewnością bardzo przeżył te wydarzenia. Po uwięzieniu ojca, wraz ze starszą o dwa lata siostrą, Antoniną, znajdował się pod opieką ciotki, w Nowosiólkach koło Cudnowa, nad rzeką Teterew. Do domu rodzinnego powrócił po wyjściu Jana Paderewskiego z więzienia i objęciu przezeń w 1865 r. posady administratora majątku Szaszkiewiczów na Wołyniu, w Sudyłkowie koło Zaslawia” (Wapiński 1999, s. 10–11).

Już od wczesnych lat życia I. J. Paderewski pobierał lekcje gry na fortepianie. W opiniach ojca oraz przyjaciół uważany był za cudowne dziecko, a jego zdolności muzyczne uwidoczniły się bardzo wcześnie. Sam artysta wspomina swoje dzieciństwo w sposób następujący: „byłem dzieckiem bardzo osamotnionym, a otoczenie miałem tak smutne i tak przygnębiające, że zaczynałem popadać w melancholię. W rodzinie byłem jedynym chłopcem. Nie posiadałem też żadnych towarzyszy zabaw, moją jedyną towarzyszką była siostra. Bawiliśmy się, jak i czym się dało, ale sposobności do zabaw nie było w naszych warunkach wiele. Czuliśmy się osamotnieni” (Drozdowski 1981, s. 14).

Oprócz atmosfery domu rodzinnego, znaczący wpływ na kształtowanie się osobowości Paderewskiego miało życie na kresach podolsko-wołyńskich, gdyż ich pejzaż i atmosfera sprzyjały rozwojowi wyobraźni, marzycielstwa oraz odwagi (por. Drozdowski 1981, s. 15).

Genialny pianista

W wieku lat dwunastu, Ignacy został zapisany przez ojca do warszawskiego Instytutu Muzycznego. Tam też zainteresował się młodym pianistą fabrykant fortepianów Edward Kerntopf. „Chłopiec został przyjęty najpierw do klasy fortepianu Józefa Śliwińskiego, a następnie studiował pod kierunkiem Rudolfa Strobla, Juliusza Janothy i Pawła Schlozera. Teorię opanowywał korzystając z pomocy Gustawa Rogulskiego. Grywał też w tym czasie w orkiestrze szkolnej na puzonie. Porywczy i emocjonalny Paderewski, któremu większość profesorów nie wróżyła kariery artystycznej, miewał konflikty w konserwatorium, które doprowadziły do dyscyplinarnego zwolnienia go z uczelni. Po interwencji nauczyciela harmonii i kontrapunktu powrócił do nauki” (Drozdowski 1981, s. 15).

Podczas trzeciego roku studiów, wraz z kolegą Ignacym Cielewiczem, Paderewski zapragnął sprawdzić swoje umiejętności i stworzył zespół koncertowy. „Zespół szukał laurów i pieniędzy w małych miasteczkach prowincjonalnych. Niestety, młodzieńcze plany załamały się i trzeba było wracać do nauki. Później – wspomina Paderewski – nastąpił ostatni akt: zakończenie roku szkolnego. Ojciec przyjechał na tę uroczystość i ogromną niespodzianką był dla niego fakt, że znalazłem się między tymi, którzy już uzyskać mieli dyplomy ukończenia studiów [...] Świadectwo moje było najlepsze ze wszystkich. A potem grałem. Jak grałem, tego nie wiem, byłem bowiem głęboko wzruszony

tym wielkim w moim życiu wydarzeniem. Nareszcie krok naprzód. Grałem koncert Griega z orkiestrą – to zapamiętałem” (Drozdowski 1981, s. 15).

Po ukończeniu studiów Ignacy Jan rozpoczął pracę w warszawskim konserwatorium. Ważnym etapem w jego życiu artystycznym była nauka u Leszetyckiego – twórcy szkoły pianistycznej, który uchodził za najlepszego nauczyciela gry na fortepianie. W tym momencie Paderewski wkroczył na drogę, która zapewniła mu międzynarodowy rozgłos i sławę pianisty – wirtuoza (Wapiński 1999, s. 24).

Wielkim uznaniem cieszył się Ignacy w Wiedniu i Strasburgu. Zachwyt nad jego grą skłonił pianistę do próby „podbiccia” artystycznej stolicy Europy – Paryża. W tym czasie było to miasto, do którego udawali się muzycy, malarze oraz wielu innych twórców, by zdobyć potwierdzenie swoich umiejętności. Paderewski był już wtedy „artystą dojrzałym, znakomicie zdającym sobie sprawę z tego, że nawet największy talent wymaga stałego doskonalenia. Przybywając nad Sekwanę w lutym 1888 r., zapewne czuł treść i niepokój, ale jednocześnie był świadomy swych umiejętności [...] Przebieg pierwszego tournée po Francji w pewnym stopniu przypominał metodyczne zdobywanie twierdzy. Po przybyciu do Paryża Paderewski dał kilka koncertów w salonach osób, które mogły ułatwić dostęp do sal koncertowych Europy. Następnie, poczynawszy od debiutu w Salle Erard, występował w koncertach z udziałem muzyków znanych już publiczności paryskiej, w tym w koncercie na cele dobroczynne, na rzecz znajdującego się w Paryżu polskiego zakładu starców i sierot św. Kazimierza (Wapiński 1999, s. 27–28).

Już pierwszy występ publiczny przyniósł Paderewskiemu ogromny aplauz. Jeżeli wierzyć jego relacji – musiał bisować przez godzinę. R. Wapiński uważa, iż „niewątpliwie u podstaw tego sukcesu tkwił talent i zademonstrowane mistrzowskie opanowanie gry na fortepianie. W pewnym stopniu jednak przyczyniła się też do niego i osobowość artysty. Wrażenie, jakie wywarł zwłaszcza na żeńskiej części widowni, trafnie chyba oddał w przepojonym emfazą opisie jeden z pierwszych jego biografów: „Nagle ukazuje się na estradzie dziwna postać i zmierza do fortepianu, na kształt jakiegoś egzotycznego ptaka z różowym czołem. Co za ognista grzywa włosów o rzadko spotykanym odcieniu, ni to złocistym, ni to rudoczerwonym! Ale ruda czerwień tej czupryny nie czyni przykrego wrażenia na przewrażliwionych damach z pierwszych rzędów, nie razi ich wyrobionego smaku. Ekscentryczna lwia grzywa zdaje się dawać przedsmak całego piękna, które wypływa spod palców pianisty. Istotnie Monsieur Paderewski nie sprawił zawodu, odpowiada romantycznemu ideałowi, który urobiły kobiety o pianicie z dalekiego kraju o bohaterskiej przeszłości, tego kraju, skąd pochodził Szopen” (Wapiński 1999, s. 28).

Ignacy Jan Paderewski rozpoczął swoje tournée po Stanach Zjednoczonych w 1891 roku, a jego trzeci recital fortepianowy był tak ujmujący, iż opisywano go w prasie Polonii amerykańskiej. Kiedy przybył do Chicago, został przyjęty równie entuzjastycznie. Ze swojego honorarium dużą część pieniędzy prze-

znaczył na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki, został też honorowym protektorem Komitetu Budowy Pomnika. Pierwsze tournée Paderewskiego wspomina w następujących słowach Modrzejewska: „przyszeli Paderewski, wrócili wspomnienia po Zakopanem i po zmarłym Chałubińskim. Paderewski gra tu z olbrzymim sukcesem. Kobiety szaleją za nim. Krytycy chwalą go bez granic. Jedyne co krytykują, to jego wykonanie Beethovena i zbyt wielką szopę włosów. Ktoś z moich przyjaciół nazywa go chryzantemą, co bardzo trafnie określa jego głowę. Byłam na jednym z jego koncertów. Naprawdę gra jak anioł. Prosto, wyraziście” (Drozdowski, 1981, s. 28).

Ignacy Jan wielokrotnie podbijał swoją grą serca Amerykanów, koncertował również we Włoszech. W roku 1899 pierwszy raz od piętnastu lat przyjechał do Warszawy. Relację z jego koncertu przedstawia Ferdynand Hoesick, pisząc, że „choć przez 15 lat nie był w Warszawie, poznał wszystkich, każdego pamiętał nazwisko, czego niebawem, gdy zasiadł do fortepianu, dał dowody [...] Skoro zaczął grać, od razu wszystkich wprowadził w zdumienie. Tak wspaniałej gry nie słyszeli jeszcze, jak żyją! [...] Pod rękoma mistrza fortepian zdawał się aż jęczeć z bólu, a nawet Sygietyński musiał przyznać, że chwilami miało się wrażenie, iż pod klawiaturą znajduje się jakiś przyrząd z grzmotami [...] Po wstrząsającej grozie Króla Olch upoił nas Paderewski melancholijną poezją jednego z mniej znanych Nokturnów Chopina, a gdy jeszcze i potem nie dano mu zejść z estrady, zdecydował się zagrać Poloneza As-dur, o którym istnieje podanie, że w nim Chopin dał muzyczny obraz bitwy grochowskiej” (Drozdowski 1981, s.38). Ignacy Jan Paderewski był wspaniałym pianistą posiadającym niezwykłą osobowość sceniczną, na jego koncerty przybywały rzesze słuchaczy, nie tylko aby słuchać wykonywanej przez niego muzyki, ale również by osobiście zobaczyć tę niezwykle charyzmatyczną postać.

Wielki patriota

Ignacy Jan Paderewski był nie tylko wspaniałym pianistą i kompozytorem, ale również wielkim patriotą. Jego więzi z polonią amerykańską widoczne były już od roku 1903, kiedy to wielu Polaków emigrowało do Stanów Zjednoczonych szukając pracy i lepszych warunków życia (por. Drozdowski 1981, s. 42). Swoje wejście w świat polityki Paderewski wiązał z następującymi wydarzeniami: odsłonięciem w Krakowie ufundowanego przez siebie pomnika Grunwaldzkiego oraz udziałem w obchodach stulecia urodzin Fryderyka Chopina we Lwowie. „Wszystko to stanowiło zwrot w moim życiu – otwierały się przede mną nowe horyzonty. Miałem już otwartą drogę do życia politycznego kraju, ale jeszcze nie byłem sobie pewien i nie zamierzałem z tego skorzystać. Jednakowoż było mi to przeznaczone” (Wapiński 1999, s. 60).

Po tournée w 1914 roku Paderewski wypoczywał w Stanach, gdzie otrzymał informację o wybuchu wojny. Nie przypuszczał wtedy nawet, że za kilkanaście miesięcy podejmie się zadań bardzo trudnych, polegających na odgrywaniu

wielkiej roli w polityce polskiej. „Paderewski – notował w prowadzonym dzienniku goszczący u niego Zygmunt Lubicz Zaleski- jest trochę zazdrosny o swoje wpływy polityczne [...] Ambicja bez granic błyska mu w oczach. Mistrz fortepianu, bywały na salonach politycznych Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki, chyba już wtedy uważał, że ma równy muzycznemu talent polityczny. I w nowej sytuacji politycznej, zaistniałej w Europie po wybuchu wojny, postanowił pełniej go zdyskontować. Uznał, że posiadane znajomości w sferach politycznych Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów pozwolą wykorzystać akcję charytatywną w działaniach mających przynieść umiędzynarodowienie sprawy polskiej” (Wapiński 1999, s. 68–69).

R. Wapiński zwraca uwagę na fakt, iż Paderewski „wchodząc w świat polityki, przeniósł do niego nawyki nabyte w salach koncertowych. Publiczność polityczną skłonny był traktować tak samo jak tę, która przychodziła na jego koncerty. Tyle tylko, że do niej chciał trafić słowem, a nie mistrzowskim wykonaniem utworów muzycznych [...] Natomiast jego wystąpienia niewątpliwie wywierały poważny wpływ na postawy i zachowania znacznej części mieszkających w Stanach rodaków. Cieszył się wśród nich estymą już wcześniej, od czasu pierwszych amerykańskich tournée. A teraz, podnosząc w swych wystąpieniach ważność sprawy polskiej, przyczyniał się do poprawy ich samopoczucia. Usytuowani w większości w najniższych grupach społeczeństwa amerykańskiego, mogli wreszcie poczuć się dumni, że są Polakami” (Wapiński 1999, s. 74).

Wysunięta w 1918 roku przez Arthura Balfoura myśl, aby to właśnie Ignacy Jan Paderewski objął stanowisko szefa rządu, mogła liczyć na przychylnie przyjęcie przez dwie główne postacie ówczesnej sceny politycznej – Józefa Piłsudskiego oraz Romana Dmowskiego. „Zapewne doceniali głęboki patriotyzm Paderewskiego, jego ofiarność oraz wkład wniesiony w pozyskiwanie Polonii i amerykańskich środowisk politycznych dla idei odbudowy Polski. Traktowali go jednak nadal przede wszystkim jako artystę. Akceptując kandydaturę Paderewskiego na szefa rządu, brali pod uwagę nie jego polityczne umiejętności, lecz znaczną wówczas popularność w kraju oraz rozległe kontakty w amerykańskich i brytyjskich kołach rządzących. Zarówno Dmowski, jak i Piłsudski spodziewali się, że już samo powierzenie Paderewskiemu jednego z głównych stanowisk w państwie przyczyni się do zmniejszenia ostrości konfliktów politycznych, wpłynie korzystnie na proces unifikacji trzech dzielnic i ułatwi poczynania Polski na arenie międzynarodowej. W swych politycznych kalkulacjach – jak można sądzić – obaj wyznaczali mu rolę dość ograniczoną” (Wapiński 1999, s. 95–96). Jednak Ignacy Jan Paderewski był przekonany, że odgrywa ogromną rolę w polskich działaniach, miał poczucie misji ratowania narodu polskiego (Wapiński 1999, s. 95–96).

Kiedy Paderewski 1 stycznia 1919 roku przybył do Warszawy, przywitano go z ogromną radością. Jego przyjazd porównywano do triumfalnego wjazdu

wielkiego wodza. Jak pisał Stanisław Karpiński – „wczoraj wieczorem przybył do Warszawy Paderewski. Owacje nadzwyczajne. Witają go z prawdziwym uwielbieniem cała Warszawa. Sam stałem z żoną przeszło godzinę przez dworcem kolei” (Wapiński 1999, s. 98-99). Oczekiwano go nie z ciekawością, ale z wielką czcią i pokłonem uwielbienia. „Wszystko, co żyło, wyległo na ulice, którymi miał przejeżdżać Paderewski z Dworca Wiedeńskiego do hotelu Bristol. Marszałkowska, Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście wypełnione były dziesiątkami tysięcy osób wszystkich stanów. Okna kamienic roily się od setek głów widzów, balkony urywały się pod ciężarem zgromadzonych. Wiwatom i okrzykom radości nie było końca. A Paderewski, przyzwyczajony w ciągu długiej swej kariery artystycznej do entuzjazmu, był wtedy inny niż w chwilach triumfów estradowych. Promieniowała zeń nie duma osobista, ale prawdziwe szczęście, że spełnił się cud jego marzeń, że wita go nie miasto Warszawa, ale wolna stolica. Twarz oprzemieniał mu uśmiech błogi, oczy błyszczały pełnią zadowolenia, kłaniał się tłumom, odkrywając majestatyczną głowę w aureoli złotych srebrnych włosów” (Wapiński 1999, s. 99).

Paderewski uznawany był za ambasadora sprawy polskiej, do lat trzydziestych był najlepiej znanym w świecie Polakiem. Był tym politykiem, który zarówno w kraju jak i za granicą mógł liczyć na relatywnie najpowszechniejsze poparcie. Dobrze widziany przez większość polityków koalicyjnych, był niejako predystynowany do objęcia stanowiska szefa rządu odradzającej się Polski (Wapiński 1999, s. 209-210). „Pozbawiony doświadczeń w wcześniejszym udziale w życiu politycznym, Paderewski skłonny był wszystkie wyrazy uznania traktować nader dosłownie. Nie przygotowany na to, że jego poczynania jako premiera mogą spotkać się z bardzo surowym osądem opinii publicznej [...] nie zdawał sobie sprawy z tego, że nastrój publiczności politycznej ulega stałym fluktuacjom, że miejsce aplauzu, z jakim witano go w chwili przybycia do kraju, może rychło zająć obojętność i niechęć. Nie spodziewał się, że wczorajsi sojusznicy, skłaniający go do przyjęcia urzędu Prezydenta Ministrów, jutro mogą odmówić mu swego poparcia. A w dodatku jemu, nie szcędzącemu ani swych sił, ani swego majątku, przedkładającemu ofiarności dla ojczyzny nad karierę, stawiano zarzut marnotrawienia grosza publicznego” (Wapiński 1999, s. 210). W roku 1919 Paderewski podał się do dymisji. By odpocząć od polityki wyjechał do Szwajcarii.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, został wysłannikiem rządu polskiego do Ligi Narodów. Wkrótce zrezygnował z tej funkcji. Dwa lata później wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie powrócił do koncertowania, działał również charytatywnie. Pozostał tam do końca życia, nadal koncertował wywołując ogromny zachwyt i aplauz swoją grą oraz mistrzowskimi interpretacjami. W dalszym ciągu jednak współpracował z polskim rządem. W 1941 roku zmarł na zapalenie płuc.

Zakończenie

Ignacy Jan Paderewski był niewątpliwie jedną z najistotniejszych postaci XX-wiecznej polskiej sceny politycznej oraz ówczesnej estrady. Wspaniały pianista, wielki kompozytor oraz ambasador sprawy polskiej cieszył się przez wiele lat szacunkiem i względami publiczności. Jego błyskotliwa kariera pianistyczna, liczne koncerty i zagraniczne tournée przynosiły mu ogromne sukcesy na niwie artystycznej. Był również wielkim patriotą, swoistym orędownikiem spraw polskich poza granicami kraju. Nie szczędził ani swojego zaangażowania, ani majątku w działaniach patriotycznych.

Ignacy Jan Paderewski uważany był za niezrównanego interpretatora Chopina we wszystkich krajach Europy i Ameryki. Wielbiony był jako pianista-wirtuoz, kompozytor popularnego *Menueta* fortepianowego, uznawany za mistrza form kontrapunktycznych w cyklu wariacji i *Sonacie es-moll*. Był pierwszym kompozytorem, który do muzyki fortepianowej wprowadził melodie podhalańskie (Reiss, s.146).

Ignacego Jana wspomina po latach Anne Strakaczówna-Appleton, mówiąc, że „był niesłychanie skryty i, kiedy go znałam, raczej małomówny na co dzień, wystawiał inną, dobrze wykalkulowaną osobowość na publiczne forum, wykazując niezwykłą kontrolę swojego *ja*, natomiast w rzeczywistości nie chciał, aby nikt, nawet z najbliższego otoczenia, nie wiedział, co naprawdę myślał i kim naprawdę był” (Wapiński 1999, s.11).

Paderewski był zarówno wspaniałym pianistą, kompozytorem, działaczem niepodległościowym i politykiem. Ta wielorakość i różnorodność jego działań spowodowały, że został zapamiętany jako Wielki Polak, a jego muzykę wykonuje się i interpretuje po dzień dzisiejszy w Polsce i poza jej granicami. W 1991 roku powstał film biograficzny „Powrót Paderewskiego”, a w 2003 roku w parku im. Henryka Jordana w Krakowie odsłonięto jego popiersie. Jego niezwykle barwny i ciekawy życiorys stał się przyczyną wielkiego zainteresowania i fascynacji - do dziś jego postać pojmowana jest nie tylko w kontekście wielkiego człowieka sztuki, ale również męża stanu, któremu zawdzięczamy niepodległość.

Bibliografia:

- Bruckner A. (1946). *Dzieje kultury polskiej*, t. IV. *Dzieje Polski rozbiorowej 1795 (1772) – 1914*. Kraków–Warszawa: Wydawnictwo F. Pieczętkowski i Ska.
- Drozdowski M.M. (1981). *Ignacy Jan Paderewski – zarys biografii politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Interpress.
- Paderewski I.J. (1972). *Pamiętniki*, t. I. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.
- Reiss J.W. (1960). *Mała historia muzyki*. Kraków: PWM.
- Schaeffer B. (1985). *Dzieje muzyki*. Warszawa: WSiP.

Wapiński R. (1999). *Ignacy Jan Paderewski*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo ZN Ossolińskich.

Abstrakt

Postać Ignacego Jana Paderewskiego, urodzonego i wychowanego w Kuryłówce na Podolu pomimo upływu lat nadal fascynuje kolejne pokolenia muzyków i melomanów. Interesująca jest nie tylko jego błyskotliwa kariera pianisty-wirtuoza, ale również ofiarność i patriotyzm w poczynaniach politycznych. Paderewski miał szlachetny i ofiarny charakter oraz wspaniałą inteligencję. Dzięki temu stał się pierwszym obywatelem Polski przedwojennej oraz przedstawicielem narodu przed światem. Twórcy muzyki w kraju pod zaborami byli zacofani, do czego przyczynił się styl życia artystycznego w tym czasie. Większe zasługi mieli kompozytorzy, którym udało się wznieść ponad polską przeciętność. Do takich twórców zaliczyć można genialnego pianistę – Ignacego Jana Paderewskiego. Był przez długie lata jedną z największych nadziei kompozycji, mimo iż uprawiał ją jedynie dwadzieścia kilka lat. W późniejszym czasie oddał się pianistyce i działalności patriotyczno-społecznej. Studiował w konserwatoriach w Warszawie oraz Wiedniu. Jako pianista-wirtuoz debiutował stosunkowo późno – mając 27 lat.

Słowa kluczowe: Genialny pianista, wielki patriota, kompozytor

Ignacy Jan Paderewski – artist and patriot

Abstract

Ignacy Jan Paderewski, born in Kuryłówka, continues to fascinate new generations of musicians and music lovers. Interesting is not only his brilliant career pianist-virtuoso, but also generosity and patriotism in political dealings. Paderewski was noble and generous character and great intelligence. As a result, he became the first citizen of the Polish pre-war and a representative of the people before the world. The creators of music in a country under occupation were backward, partially due to the style of artistic life at this time. Larger merits were composers who managed to rise above mediocrity Polish. These artists include the brilliant pianist - Ignacy Jan Paderewski. He was for many years one of the greatest hopes of the composition, although only practiced her twenties. Later he devoted himself to the piano and patriotic activities – social. He studied at conservatories in Warsaw and Vienna. As a pianist-virtuoso debut relatively late - at 27.

Keywords: A brilliant pianist, a great patriot, a composer, pianist